

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Położenie obecne.

Duży wpływ na dalszy układ stosunków międzynarodowych wywrzeć może trwające od pewnego czasu przesilenie w Anglii. Zdawałoby się, że położenie premjera, L. George'a jest niezwykle silne, szczególnie obecnie, po załatwieniu tylu spraw wagi pierwszorzędnej, choćby takich, jak kwestia irlandzka. Okazuje się jednak, że stanowisko premjera jest b. chwiejne. Uwydatniło się to ze szczególną siłą po ustąpieniu Briana, co stało się powodem do rewizji dotychczasowej polityki zagranicznej L. George'a. Politykę powyższą, nie wyłączając nawet projektu konferencji genueńskiej, uznano za zbyt ryzykowną i eksperymentacyjną.

W polityce wewnętrznej również stanowisko L. George'a budzi coraz większe niezadowolenie, w wyniku którego podpora L. George'a unjonistów—tracą coraz bardziej wpływy na rzecz partii robotniczej i liberałów. W łonie unjonistów wywołało specjalne rozgoryczenie niegodzenie się L. George'a na stanowisko wodza unjonistów, którego ustąpienia domaga się premjer. W okresie wzmożenia się namiętności socjalnych unjonistów dążą do silniejszego przeciwstawienia się partii robotniczej i liberałom, ku czemu nie prowadzi kompromisowa polityka L. George'a.

W ogóle koalicja stronnictw, utraciwszy dotychczas L. George'a na czele rządu, coraz bardziej nie odpowiada nowej rzeczywistości polityczno-socjalnej.

To wszystko doprowadziło do przesilenia, które niewiadomo jak się zakończy. Wprawdzie wśród przywódców konserwatystów istnieją dążności pojednawcze i przypuszczalnie premjer utrzyma się narazie przy władzy czas jakiś. W każdym bądź razie, sądzą ogólnie, że po konferencji genueńskiej liczyć się należy poważnie z jego ustąpieniem.

W Niemczech prądy reakcyjne zdają się brać znowu górę, a czynniki, domagające się przywrócenia monarchji, występują coraz jawniej. Do takich objawów zaliczyć należy wystąpienie przywódcy bawarskiej partji ludowej, który oświadczył, że ustroj republikański w Niemczech niema żadnych głębszych podstaw w psychologii zbiorowej społeczeństwa niemieckiego i narzucony został przez kilka jednostek po klęskach wojennych. Odpowiednie nastroje widzieć się daje również w dążeniu niemieckiego stronnictwa ludowego, pozostającego pod wpływem Stinnesa, które to stronnictwo jawnie zupełnie wysuwa kandydaturę b. następcy tronu niemieckiego na prezydenta rzeczypospolitej.

Oczywiście zwolennicy Kronprince widzą w projektowanej kandydaturze stopień pośredni do przemiany republiki na monarchję.

Stanowisko Litwy względem naszego państwa pozostaje w dalszym ciągu wrogim. W czasach ostatnich rząd kowieński wystosował do Rady Ligi Narodów notę, w której zawiadamia o przekroczeniu przez wojska polskie pasa neutralnego i prosi wobec tego o interwencję. Pisma zagraniczne donoszą o nowym przesileniu gabinetowym na Litwie. Premjer litewski Galwanuskas miał się

podać do dymisji i zarządzić nowe wybory.

Telegramy ostatnie zawiadamiają o przesileniu gabinetowym w Hiszpanji na skutek wystąpienia hr. Romanonesa wraz z ministrami liberalnymi. Z powodu tego wystąpienia liberałów Maura wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu.

Listy z Zachodu.

(Teatry paryskie. Niepowodzenie p. Bataille. Tragedja nowoczesna. Pan Szyfman w Paryżu).

Paryż, d. 28 lutego 1922 r.

Jak z rogu obfitości sypią się na nas premjery teatralne w tym roku. Szkoda tylko, że róg obfitości zawiera niewiele ciekawych rzeczy, które naprawdę widziećby warto. Henryk Bataille pogrzebał w tym sezonie wszystkie swoje dawne tryumfy dwoma sztukami: „Posiadanie” (La possession) i „Ciało Ludzkie” (La chair humaine). Pierwszą z tych sztuk wybornie określił doskonały krytyk z „Mercure de France”, p. Henryk Beraud: „Posiadanie, pisze on dowcipnie, jest sztuką posiadanego (opętanego), który nie posiada już żadnego wstydu”. Niepodobna lepiej wyrazić wrażenia, jakie sprawia sztuka pana Bataill'a.

Smutno patrzeć na podobny upadek wielkiego bądź co bądź piegdyś talentu. Zdaje się zresztą, że sam pan Bataille widzi tę smutną orzmięną, gdyż od pewnego czasu udziela on wstępu na próby generalne tylko krytykom, których niedoświadczenie jest mu tak dalece znane, że nie lęka się z ich strony żadnego wybuchu oburzenia. Przecież w tych dniach zawiódł się gorzko na p. G. Pawłowski, dowcipnym, ale wrogim wszystkim nowym prądom krytyki „Journal'u”, który zazwyczaj ma niewyczerpany zasób cierpliwości dla starszych „granych i uznanych”, jak panna Bataille. Tym razem jednak przebrała się miarą z powodu ostatniej sztuki znanego autora „Ciało ludzkie”.

Czy traf, czy zły los chciał, że niedawno „Theatre des Arts”, doskonale kierowany przez pana Rudolfa Darzens'a, wystawił bardzo dobrą sztukę pana Decourcelle „Inny syn” (L'autre fils).

Otóż „Ciało ludzkie” ma zupełnie tę samą treść sztuki, co i „Inny syn” p. Decourcelle, z tą różnicą, że autor ozdobił ją mnóstwem niesmacznych szczegółów i „argot” paryskim, za które dostało mu się od jednego z młodych krytyków, dowodzącego, że „argot” pana Bataill'a pochodzi chyba z czasów... Ludwika Filipa. Pan Pawłowski zaś zastanawia się nad problematem, czy przypadkiem Akademia nie dała w tajemnicy wszystkim dramaturgom jednego i tego samego tematu i czy za „wypracowaniem” p. Bataill'a nie nastąpiło inne „pensa” szkolne autorów? Jak widać z tego, krytykowi „Journal'u” nie zbywa na humorze.

Z dalszych nowości wymienić należy sztukę p. Alfreda Savoir „Ban-co” doskonale graną w teatrze Potinière „L'heure du Berger” (godzina pasterza) p. Bourdet. Obie sztuki niezłe i bardzo efektowne, chociaż efekt mocno naciągany, stosownie do okoliczności.

Pozostają wreszcie sztuki p. Lenormand, bardzo dyskutowane przez krytykę paryską. Oczywiście nie można uważać ich za arcydzieła. Ale autor nie przedstawia nam jedynie wiekiustych skandali miłosnych, w sztukach jego kryje się stale ta sama myśl przewodnia, przechodząca przez nie, jak nie czerwona: p. Lenormand ma swój cel artystyczny, o którego osiągnięcie kusi się kolejno we wszystkich swoich sztukach. Celem tym jest stworzenie tragedji nowoczesnej. Dawna tragedia grecka, oparta na fatalizmie, któremu z woli bogów ulegała pewna jednostka, tracąc tym samym prawo wolnej woli, nie może istnieć dziś po 20 wiekach chrześcijaństwa i w czasach sceptycyzmu, filozofów, psychologów, etc. Fatalizm zewnętrzny przestał istnieć, umysł ludzki stracił go z piedestału: trzeba było zastąpić go fatalizmem wewnętrznym, żyjącym w danej jednostce i ciężącym nieodwołalnie nad jej losem. Pewien czyn, pewna chęć, silniejsza nad inne, opanowuje duszę i w imię jej dana jednostka może zarówno dobrze stać się zbrodniarzem, jak męczennikiem. Oto cel pana Lenormand, a sztuki jego należy rozważać, jako etapy na drodze do celu. Czy dojdzie do niego i stworzy nowy rodzaj sztuki scenicznej? Niewiadomo, lecz sama chęć wyjścia z bagienka codziennej banalności, czyni już p. Lenormand sympatycznym i ciekawym autorem, którego sztuki zresztą są bardzo interesujące i cieszą się dość dużym powodzeniem. Wyborny znawca sztuki teatralnej, słynny Gemier, mianowany niedawno dyrektorem „Odeonu”, drugiego po „Comedie Francaise” subwencjonowanego rządowego teatru francuskiego, ma zamiar rozpocząć swe rządy, dając w „Odeonie” całą serię sztuk p. Lenormand.

Obecnie „Odeon” wystawi również, graną już w 1919 r. sztukę pana Saint Georges de Bouhelier „Życie kobiety”. Jest to jeden z licznych utworów „poety litości”, który podobnie, jak niegdyś Dostojewski, lubi pochylać się nad nędzą dusz ludzkich i mówić nam o nich, zeicha, żałośnie, bez szukania efektów, ale z dziwnie przejmującym smutkiem.

Bawi obecnie w Paryżu dyrektor „Teatru Polskiego” pan Szyfman. Bytność jego w Paryżu wywołała żywe zainteresowanie w tutejszych kołach literackich i artystycznych.

Dr. M. Kastarska.

Pokój religijny.

Robert Dawid, deputowany z Dordogne, były podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych bawił w Rzymie od śmierci ś. p. Benedykta XV do obioru szczęśliwie nam panującego Piusa XI.

Po powrocie z Rzymu, w artykule wstępnym „L'Esclair'a”, dzieli się z czytelnikami wrażeniami swoimi z kilkunastodniowego pobytu w Wiecznym mieście i wypowiada sporo głębokich i szczerych poglądów na stosunek kościoła do państwa i płynące stąd dla ludu francuskiego korzyści.

O wrażenia jego mniejsza, ale zapoznanie się z poglądami tego męża stanu przydać się może naszym czytelnikom, a szczególnie naszym do-morosłym a niedorosłym politykom,

którzy przy dorwaniu się do władzy radziby zainicjować pokój religijny u nas, pokój, o którego przywrócenie i utrwalenie we Francji walczą trzeźwe patriotyczne i wcale do klerykalizmu nie usposobione życiowie, wybitne osobistości polityczne.

Otóż, ów pan Dawid o uroku i potęgę moralnej papieżstwa tak się wyraża:

„Wystarczy zetknąć się tylko ze środowiskiem Watykanu, poznać jego organizację administracyjną, środki uświadamiania się, ażeby zdać sobie sprawę z nieporównanej potęgi opierania się na dokumentach, centralizacji i promieniowania na cały świat, jakie przedstawia papieżstwo.

Benedykt XV, po wojnie, wśród niesłychanego zamętu w państwach i pomiędzy narodami, spowodowanego okropnym wstrząśnięciem wojny światowej, szybko odczuł wagę i znaczenie roli światowej, do odegrania której miała być powołana siła moralna, ta zaś bez pomocy żadnej siły materialnej, została napowrót uznana, poszukiwana i otoczona najwyższym szacunkiem przez wszystkich władców całego świata.

„Na wschodzie, prawosławie — z upadkiem caratu pozbawione głowy — stało się niesmierzoną polem działania dla zdecydowanego katolicyzmu, jak to stwierdza znakomity orientalista Maurycy Jonart. Czyżbyśmy nie mogli przy pomocy tego katolicyzmu dotrzeć do mas rosyjskich, które już Niemcy gotują się podbić w niewolę ekonomiczną!

„Wszystkie narody — katolickie i niekatolickie — z okazji śmierci Benedykta XV zmanifestowały swe, pełne szacunku, uznania. W Londynie, w katedrze Westminsterkiej odprawiono uroczyste nabożeństwo. W Berlinie, Reichstag uczcił wspomnieniem zmarłego Władce, Najwyższego Pasterza. To samo miało miejsce na wschodnim krańcu, w cesarstwie japońskim. Nawet rząd włoski, pierwszy raz po r. 1870, uczynił krok ku Watykanowi. I przed papieżem, błogosławiącym z łoża zewnętrznej rozszewstwowanemu sto-tysięcznemu tłumowi, wojsko prezentowało broń!

„Ta jedynomyślność ludów, łączących się ze sobą w manifestacjach z powodu zgonu Benedykta XV, tłumaczy się tym, że poza cziągą okazywaną dla powagi i uroku papieżstwa i zmarłego papieża, łączy się jeszcze aprobatą dla prowadzonej przez niego polityki jak również pragnienie, ażeby w tym kierunku dalej prowadzona była.”

Z obioru na papieża kard. Ratti'ego, taki zdaje się, że nie bezpodstawny p. Dawid wypowiada pogląd: „Nazwisko kard. Ratti'ego było w sercu wielu zwolenników Benedykta XV, chociaż wszystkie usta go nie wymawiały, bo dyskrecja — najlepsza gwarancja powodzenia — była ściśle zachowywana. Nasza dyplomacja szczególnie nie powtórzyła błędu popełnionego wówczas, gdy po śmierci Leona XIII, proklamowała kard. Rampollę, jako przez siebie upatrzonego kandydata na tron papieski. P. Jonart, którego pozostanie na stanowisku ambasadora naszego przy Watykanie jest ze wszelkim pożądanem, oddał raz jeszcze więcej, pomiędzy tyloma innymi, znaczną przysługę sprawie francuskiej.

„Wszyscy, którzy mają zaszczyt znać bliżej nowego Papieża — w szczególności dostojny nuncjusz w Paryżu,

znający go dobrze — wysławiają jego niezrównaną pracowitość, zdolność nadzwyczajną odkrywania i przyswajania sobie rzeczy istotnych w najpoważniejszych sprawach. We wszystkich misjach, jakie miał do spełnienia, te właśnie przymioty zawsze górowały.

„Co się tyczy Francji, Pius XI, zastanie prawie ukończonymi negocjacje, prowadzone pomiędzy Benedyktem XV a ambasadorem naszym przy Watykanie i nuncjuszem apostolskim w Paryżu.

„Z punktu widzenia nazewnictwa, Papież dał naszemu krajowi — przez nominację lub podtrzymanie biskupów francuskich i protekcję nad naszymi misjonarzami na Wschodzie i Dalekim Wschodzie — najzupełniejszą, jakiej od niego żądaliśmy, satysfakcję: „Najlepszym misjonarzem, nie zawahał się przyznać Benedykt XV, jest misjonarz francuski”.

„Z punktu widzenia wewnętrzne-go, zostały przez Watykan wydane najściślejsze wskazówki pewnym nieprzejednanym członkom episkopatu naszego — niektórzy z nich nawet wzywani byli do Rzymu — aby powstrzymali się od wszelkiej polityki i wprowadzili do swych stosunków z władzami cywilnymi ducha najbardziej pojednawczego.

O krzywdzie, jaką Francji wyrządziło prawo o stowarzyszeniach z roku 1901 i jaką w przyszłości wyrządzić jeszcze może i konsekwentnym zapobiegnięciu temu przez udzielenie pomocy tym stowarzyszeniom a szczególnie misjonarzom, pisze:

„Wystarczy udać się daleko, aby zdać sobie sprawę z przedziwnego dzieła propagandy i uświadomienia na korzyść naszą, czego cały świat nam wina, jakiego dokonywają misjonarze duchowni bez najmniejszego nawet kosztu naszego skarbu i budżetu. (Dol. nast.)

TELEGRAMY.

Z całego świata.

W Hiszpanji.

MADRYT, dn. 8.3 (Pat.—Havas). Donoszą, że król powierzył Sanchez Guerro prezydentowi izby oraz szefowi partji konserwatywnej misję utworzenia gabinetu.

Głód na Ukrainie.

CHARKOW (Wap.) Przedstawiciel Nansena, który zwiedził gubernię zaporoską oświadczył, że nigdy nie wyobrażał sobie podobnej klęski głodowej. Widziana w Zaporozji przedstawia obraz samych okropności. Natychmiastowa pomoc może uchronić tylko przed straszną katastrofą.

Kurs rubla sowieckiego.

MOSKWA (Wap.) Komisariat finansów ustalił kurs rubla złotego w marcu na 200 tys. rb. sowieckich.

Stanowisko Lloyd George'a.

LONDYN, 8.3 (Tel. wł.) W kołach stronnictwa konserwatywnego liczą się z tym, że Lloyd George po Konferencji w Genui ustąpi. „Times” oświadcza, że stanowisko Lloyd George'a jest bardzo osłabione. Okoliczność ta wpływa do tego stopnia na jego politykę, iż wyciągnie on odpowiednie konsekwencje po załatwieniu najważniejszych zagadnień, których narazie odroczyć nie można.

Narodowe stronnictwo w Anglii.

LONDYN, 8.3 (Tel. wł.) Wczoraj obradowała grupa członków Izby Gmin złożona z 105 konserwatystów i 15 liberalów. Na porządku dziennym było utworzenie Stronnictwa Narodowego. Nowa organizacja potrzebuje jednakże dla prowadzenia kampanji wyborczej dostatecznych środków pieniężnych, tak, iż upływie pewien czas, zanim zabierze się do agitacji. Lloyd George użyje zapewne tego czasu do wypoczynku, ażeby potem na czele tej partji rozpocząć kampanję wyborczą.

Nowy arcybiskup Medjolanu.

RZYM, 9.3 (Pat.) Tosi mianowany został Arcybiskupem Medjolanu.

Na pograniczu rosyjsko-flińskim.

HELSINGFORS, dn. 9.3. (Pa.) Ludność pograniczna wysłała depesze do rządu i parlamentu o podniesienie środków ochrony granic, gdyż ludność często jest niepewna jutra.

Brożyna w Niemczech.

BERLIN, (Wap.) Z d. 1 kwietnia zostanie podwyższona taryfa tramwajowa, kolejowa i pocztowo-telegraficzna. Fala drożyzny spowoduje również nową podwyżkę cen artykułów żywnościowych.

Na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA (Wap.) Resztki armji Kappela odeszły do Władywostoku. Wskutek działalności partyzantów wykoleiło się kilka pociągów z wojskami Kappela.

W Gruzji.

MOSKWA, (Wap.) Urzędowo zaprzeczają pogłoskom o powstaniach w Gruzji przeciw władzom sowieckim. W ciągu lutego w Tyflisie odbył się pierwszy zjazd sowieckich gruzińskich.

Bankructwo monarchistów.

BERLIN, (Wap.) Wydawany przez rosyjskich monarchistów organ „Griadszczaja Rosja” z powodu braku czytelników i funduszy zawiesił wydawnictwo.

Powstanie w Irlandji.

LONDYN, 9.3 (Pat.) Powstańcy w Luinrich otrzymali posiłki. Żądają oni utworzenia niezależnego Państwa Irlandzkiego.

Rząd irlandzki posłał do Luinrick swoje wojska.

Ratyfikacja traktatu irlandzko-angielskiego.

LONDYN 9.3 (Pat.—Reuter). Izba Gmin przyjęła w 3-cim czytaniu ratyfikację traktatu irlandzko-angielskiego.

Reforma rolna na Łotwie.

RYGA, 9.3 (Pat.) Dziennik „Tautas Bals” zamieszcza obszerny artykuł, głoszący, że Łotwa tak długo będzie pozbawiona zaufania kredytowego zagranicy, dopóki nie zmieni zbyt radykalnej ustawy o reformie rolnej.

„Czarna ospa” w Kłajpedzie.

GDANSK 9.3 (Pat.) W Kłajpedzie zanotowano 7 wypadków „czarnej ospy” przywleczonych tu z Litwy Kowieńskiej.

Głód w Rosji.

MOSKWA, d. 9.3 (Pat.—Iskrowo) Liczba głodnych w Rosji wzrosła do 30 milionów.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w powiatach odeskim i melitopolskim.

Protest Jugo-Sławji w sprawie Rjeki.

WIEDEN, 9.3 (Pat.) Jugo-Słowiańska Rada Ministrów postanowiła wysłać do Rzymu notę protestującą w sprawie Rjeki.

Wybory w Rumunji.

BUKARESZT, d. 9.3. (Pat.) Według dzienników rezultat wyborów do parlamentu w Rumunji zapewni rządowi powodzenie. Opozycja będzie rozporządzała 60 głosami.

Strajk metalowców w Monachjum.

MONACHJUM, dn. 9.3 (Pat.—Wolff). Strajk metalowców rozszerza się.

O kredyt dla Sowietów.

LONDYN, 9.3 (Pat.—Reuter). Rada Ministrów zastanawiała się nad sprawą udzielenia pożyczki Rosji w wysokości 3.000.000 funtów na głodnych.

Zależność Litwy Kowieńskiej od Niemiec

GDANSK, 10.3 (Pat.) Z Kowna donoszą, że Niemiec - Wschodnia Kasa Pożyczkowa wyraziła w rokowaniach gotowość zapłacenia Litwie około 50.000.000 mk. niemieckich, jako ekwiwalent za zyski, osiągnięte z emisji walut wydanych przez tę kasę i 75% zysków, osiągniętych za emisję od 3 stycznia r. b. do dnia, w którym ustanie odpowiedzialność

Niemiec za waluty emitowane przez wspomnianą kasę.

Delegacja rządu niemieckiego wyraziła gotowość finansowania Litewskiego Banku Emisyjnego oraz wyrównania strat spowodowanych spadkiem kursu marki niemieckiej.

Konferencja w Belgradzie.

BELGRAD 9.3 (Pat.) Przybyła tu delegacja rumuńska.

Obrady rzeczoznawców państw „Małej Ententy” rozpoczną się dziś popołudniu.

BELGRAD 9.3 (Pat.) Posłowie Polscy, Czecho-Słowacji i Rumunji w Belgradzie rozmawiali wspólnie z Nincziczem.

Konferencja w Genui.

REWEL 9.3 (Pat.—Iskr.) Min. spr. zagr. Pup i przywódca „trudowików” Straudmann będą przedstawicielami Estonji na konferencji w Genui.

GDANSK, 8.3 (Pat.) Z Kowna donoszą: Tutejsze koła rosyjsko-sowieckie otrzymały ze strony poinformowanej wiadomości, że Lloyd George i Poincaré porozumieili się co do warunków, na jakich Rosja ma być dopuszczona do konferencji genueńskiej. W myśl tego porozumienia następujące warunki przedłożone będą delegacji rosyjskiej w formie ultimatum:

1) uznanie rosyjskich długów przedwojennych, 2) rozbrojenie armji czerwonej i poddanie się kontroli specjalnej komisji międzysojuszniczej powstałej do czuwania nad przeprowadzeniem rozbrojenia, 3) utworzenie wolnych portów na morzach Bałtyckim i Czarnym, 4) uznanie traktatu wersalskiego i 5) poddanie rosyjsko-niemieckiego ruchu handlowego specjalnej kontroli międzysojuszniczej. Informacje te wywołały w miarodajnych kołach sowieckich wielkie rozczarowanie. W kołach tych panuje przekonanie, że rząd sowiecki w sposób niedwuznaczny określi swe stanowisko wobec tego francusko-angielskiego projektu.

Stanowcza odmowa Ameryki.

WASZINGTON, 9.3 (Pat.—Iskrowo). Rząd St. Zjedn. w nocie, odmawiającej wzięcia udziału w Komisji genueńskiej motywuje swe stanowisko tym, że narody Europy nie podjęły dotąd zarządzeń w sprawie naprawy spustoszeń wojennych i stabilizacji życia gospodarczego.

Pozatym Stany Zjednoczone stanowczo przeciwnie są z zasadniczego punktu widzenia udziałowi Rosji Sowieckiej w konferencji genueńskiej.

Bezpieczeństwo Polski w angielskiej Izbie Gmin.

LONDYN d. 9.3 (Pat.—Reuter). W angielskiej Izbie Gmin, w odpowiedzi na zapytania, złożone zostało oświadczenie w imieniu rządu:

„Rząd angielski nie ma powodów do mniemania izby niepodległości Polski oraz innych państw groziło niebezpieczeństwo ze strony sowieckich.”

Sprawa nowego Rządu.

WARSZAWA, dn. 10.3 (Tel. wł. „Kur. Pl.”) W wywiadzie z korespondentem „Przeglądu Wieczornego” prezydent Ponikowski oświadczył, że spodziewa się, iż dziś to jest w piątek uda mu się definitywnie uformować gabinet.

„Rzeczpospolita” dowiaduje się, że p. Ponikowski uzyskał zgodę pozostania w gabinecie następujących ministrów:

gen. Sosnkowskiego
Jerzego Michalskiego
Sobolewskiego.

Pan Minister Skirmuntt nie dał ostatecznej odpowiedzi, wojewoda łódzki Kamiński przyjął tekę Min. Spraw Wewnętrznych.

Wokół spraw polskich.

Ze związku miast polskich.

WARSZAWA, 9.3 (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Zw. Miast Polskich prezesem Związku wybrany został prezydent m. Krakowa p. Fedorowicz. Następny zjazd odbędzie się we Lwowie w drugiej połowie maja r. b.

Ustawa czekowa.

WARSZAWA, 9.3 (Pat.) Komisja Skarbowo-Budżetowa przyjęła projekt ustawy czekowej.

O handel Polski z Rosją i Ukrainą.

WARSZAWA, 10.3 (Pat.) Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania o pertraktacjach handlowych Polski z Rosją i Ukrainą.

„Jarmark” ksiązeki we Florencji.

WARSZAWA, 9.3 (Pat.) Na zaproszenie rządu włoskiego Polska bierze udział w międzynarodowym „Jarmarku Książki” we Florencji, który zostanie otwarty w końcu kwietnia.

Kard. Kakowski.

RZYM, 8.3 (Pat.) Kardynał Kakowski przybył tu dziś z Syccylii i odjechał do Polski, żegnany na dworcu przez p. Loreta i radcę Perłowskiego w zastępstwie ministra Skrzyńskiego, który jest chory.

Przymierze polsko-finlandzkie a Sowiety

MOSKWA (Wap.) Z kół urzędowych komunikują: Przygotowujące się obecnie przymierze polsko-finlandzkie traktowane jest jako krok, skierowany przeciw Rosji. W Genui będą decydować się sprawy pokoju, lecz istnienie polsko-finlandzkiego przymierza wywoła trudności przy ułożeniu się prawdziwie pokojowych stosunków między Rosją z jednej strony, a Polską i Finlandją z drugiej. Sąsiadom Rosji należy więcej myśleć o pokoju niż o wywoływaniu nowych konfliktów. Nie należy zapominać że zatarg z Rosją wypadnie na ich niekorzyść, a nie Rosji, która posiada niewyczerpany zasób materjału ludzkiego i zahartowaną w bojach armję czerwoną.

Łódzkie towary w Mińsku.

MINSK (Wap.) Przybył tu pierwszy transport manufaktury, zakupiony w Łodzi przez przedstawicieli sowieckich.

O podwyższenie komornego.

WARSZAWA (Wap.) Według zapewnień, otrzymanych przez przedstawicieli właścicieli domów, w sejmowej komisji prawniczej, projekt rządowy o zmianie dekretu o ochronie lokatorów wejdzie na porządek dzienny plenium Sejmu w końcu bieżącego miesiąca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa większość komisji ustali wytyczne ceny komornego, które będą zmniejszane lub zwiększane co 6 miesięcy.

S.-rewolucjonistów przeciw Polsce.

BERLIN (Wap.) Z powodu polepszenia się stosunków polsko-rosyjskich, tutejszy ogran s.-rewolucjonistów rosyjskich „Gołos Rosji” pisze, że polacy panowie i imperialiści będą obecnie czynić zabieg o uznanie Rosji sowieckiej, w celu międzynarodowego uznania wschodnich granic polskich, tych granic, które były podyktowane w Rydze przez pobitych „panów” i francuskiego gen. Weyganda. Gazeta zaznacza, że stosunek Polski do Sowietów znacznie się zmienił na lepsze.

Podział własności niemieckiej w Gdańsku.

PARYŻ, d. 8.2 (Tel. wł.) Dowiaduje się, że podczas ostatniego pobytu w Paryżu Komisji Międzysojuszniczej podziału b. mienia niemieckiego w Gdańsku, zapadły na Radzie Ambasadorów uchwały, regulujące rozdział najważniejszych obiektów gdańskich. Na podstawie orzeczenia Rady Ambasadorów przypadają Polsce wielkie rezerwoary naftowe położone w t. zw. Marinekohlenlager, dalej wielkie koszary

w Nowym Porcie na urządzenie obozu emigracyjnego i reemigracyjnego, dalej odpowiednia ilość budynków dla polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku. Ponadto otrzyma Polska dalszą część placów budowlanych i pewne uprawnienia mieszkaniowe.

Stocznię okrętową przyznano Polsce i Gdańskowi z udziałem kapitałów francusko-angielsko-włoskich.

Dalej poczyniono na rzecz Polski pewne uzupełnienia co do podziału archiwów.

Wyspę Holm przyznano Radzie Portu, jednakowoż Polska ma otrzymać na wspomnianej wyspie miejsce do wylądowywania i magazynowania materiałów wybuchowych i amunicji.

Sprawa Wilna.

KOWNO, d. 9.3 (Pat.—Iskrowo.) Przesilenie gabinetowe w Polsce wywołane sprawą wileńską wywołało tu silne wrażenie. Rząd litewski jest zdecydowany domagać się na tej podstawie przywrócenia stanu wytworzonego Traktatem Wersalskim.

PRAGA, d. 8.3 (A. W.) „Ldowe Listy“ zamieszczają artykuł, w którym dowodzą, że etnograficznie i historycznie Wilno zawsze było miastem polskim. Autor pisze:

„My, Czesi, nie mamy żadnej przyczyny aby sympatyzować z Litwinami. Nawet gdyby Polacy nie byli naszymi słowiańskimi braćmi, nie możemy im brać za złe ich dążenia do pozyskania Wilna, ponieważ pretensje ich do tego miasta są usprawiedliwione historycznie, kulturalnie i statystycznie. Ludność sama życzy sobie połączenia z Polską, a „Głos Ludu—Głos Boga“.

WILNO, d. 8.3 (A. W.) Z dniem wczorajszym przestała wychodzić w Wilnie „Gazeta Krajowa“.

WILNO, d. 8.3 (A. W.) Ustępujący ze stanowiska prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej p. Meysztowicz wystosował do Komisji pismo pożegnalne z podziękowaniem za współpracę.

WILNO, dn. 8.3 (A. W.) 9-go b. m. oczekiwany jest przyjazd prezydium Sejmu Wileńskiego z marszałkiem na czele. 8-go b. m. powróciła do Wilna część posłów. Przywódcy stronnictw jeszcze nieobecni. Posiedzenie komisji głównej sejmku wyznaczone jest na sobotę.

Dlaczego spadły obce waluty.

WARSZAWA, d. 10.3. (Tel. wł. „Kur. Pł.“) „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że na spadek obcych walut wpłynęły punkty naszego budżetu, rozpatrywanego na Radzie Ministrów, a wniesionego i opracowanego przez p. Ministra Skarbu.

Z Warszawy.

(:) Zjazd restauratorów. W Muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się zjazd restauratorów. Zjechało się przeszło 500 delegatów ze wszystkich stron państwa. Zjazd zajął p. Dąbrowski, poczym witali go posłowie na Sejm pp. Rosset, Wróblewski i Szybiłło. Zatwierdzono projekt centrali wszystkich zrzeszeń restauratorów w całym państwie z siedzibą w stolicy. Skonstatowano, że w samej Warszawie istnieje 6 tys. tajnych szynków, a oprócz tego pp. tak zw. dozorczy domów w wigilje świąt i w święta handlują wódką, ma się rozumieć, bez ograniczenia godzin handlu. Czy na tym zyskuje skarb państwa i konsumenci, to co innego.

Opracowanie statutu centrali przekazano stowarzyszeniom w Warszawie, Poznaniu i Łwowie i polecono im przedstawić elaborat przyszłemu zjazdowi. Wreszcie uchwalono popierać stronnictwo mieszczańskie w sejmie i agitować na rzecz jego przy przyszłych wyborach.

Dzień 2-gi poświęcono zwiedzaniu osobliwości stolicy, ponieważ wielu uczestników zjazdu, szczególnie z kresów, pierwszy raz w życiu do niej przyjechało.

(:) Boy — kawalerem Legji Honorowej. „Le Journal de Pologne“ donosi, że Boy (Tadeusz Zeleniński) otrzymał krzyż oficerski Legji Honorowej za prace nad przyswojeniem literaturze polskiej arcydzieł literatury francuskiej.

(:) Nowy typ Landru. Policja powiatu błockiego ustaliwszy, że dwie ostatnio zamordowane kobiety w powiecie błockim miały jednego i tego samego kochanka, wszczęła za nim poszukiwania. Wywiadowca Sikorski znalazłszy go, prowadził za nim tygodniową obserwację i gdy wszystkie przypuszczenia w czasie obserwacji się potwierdziły, w dniu onegdajszym aresztował go na dworcu głównym, w Warszawie. Sprowadzono go do urzędu śledczego w Warszawie i po krótkiej indagacji został odesłany do Grodziska.

W dniu wczorajszym przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jest to niezwykle typ zbrodniarza, który na tle zboczenia płciowego dokonywał ohydnych morderstw swych kochanek. Wyszukiwał sobie kobiety, obcując z nimi przez czas jakiś, później w szale zmysłowych rozkoszy mordował swoje kochanki, znajdując przyjemność w pastwieniu się i obdzieraniu trupów kobiet. Morderstw tych dokonywał w sposób zwykły, zabijając kochanki swe tępym narzędziem, lub też podrzynął gardła brzytwą. Przyznał się do wszystkich zbrodni, dokonanych w ostatnich tygodniach w okolicach Warszawy. W styczniu zamordował on Józefę Gendę w okolicach Pruszkowa, odcinając trupa z odzieży, którą sprzedał w Warszawie. W kilka dni później zamordował on w zagajniku Helenowskim pod Pruszkowem matkę Gendy, Marię Wiśniewską. W dwa tygodnie później w lutym wyprowadził on nową swoją kochankę Marię Garlicką do wsi Duchnice pod Ożarowem, gdzie zamordował ją kawałem telaza i trupa jej odcinając z ubrania. W tymże miesiącu w pobliżu stacji Włochy na drodze do wsi Karolina, zamordował on przez podeszczenie gardła brzytwą kobietę, której nazwiska dotychczas nie ustalono, sam zaś morderca nie pamięta również nazwiska zamordowanej, gdyż, jak twierdzi, miał tyle kochanek i tyle ich w „rozkoszy zmysłowej“ zabił, że trudno, aby wszystkie nazwiska miał pamiętać. Wiadomo tylko, że pochodziła z kaliskiego. Przed dwoma tygodniami zamordował znowu jedną z nowych kochanek między Miłosną a Wawrem, lecz i tej nazwiska nie wie; wie tylko, że na imię jej było Stasia i pochodziła z Płońska. W ubiegłym tygodniu znaleziono znów dwa trupy kobiety: jeden w okolicach Teresina; był to trup Marji Zuchny, drugi zaś trup należał do Marji Morow, kochanki, którą sobie sprowadził z Husiatyna.

W zeznaniach swoich, twierdzi, że największą przyjemność miał w chwili, gdy obdzierał trupy swych kochanek. Podał trzy różne nazwiska swoje i trudno wiedzieć, które jest prawdziwe. Pierwsze nazwisko podał Szczepan Banach, drugie Szczepan Paśnik, trzecie zaś Władysław Witkowski. Wszelkie dane jednak przemawiają za tym, że nazywa się on Szczepan Paśnik.

Z cynizmem i lubością opowiada, w jaki sposób dokonywał morderstw. Gdzie zamieszkuje, nie wiadomo, albowiem nigdzie nie jest meldowany. Ile kobiet zamordował, też nie pamięta. Siedem morderstw dokonanych przez niego w okolicach Warszawy ustalono, ile takich zbrodni dokonał w swoim życiu i gdzie, dziś jeszcze niewiadomo.

Odpowiedzi Redakcji.

Sz. Państwowemu Zarządowi rz. Wisły w Płocku. Z braku miejsca.

Ofiary.

Na repatriantów. Za szybkie załatwienie sprawy w Komisji Ziemskiej Iglewski składa mk. 5000.

Na Stanisławówkę. Od Płockiego Tow. Racjonalnego Polowania mk. 1000

ze sprawy z p. H. przysądzone przez sąd pokoju w Gąbinie.

Na Górny Śląsk. Od Sądu pokoju 2-go Okręgu w Płocku ze sprawy № K. 181/21 mk. 100, od Sądu Pokoju 2-go Okręgu w Płocku ze sprawy Nr. K. 87/21 r. Mk. 200.

Na Zw. inwalidów w Płocku, jako podziękowanie p. R. Żochowskiemu za odnalezienie zgubionej srebrnej papierosnicy Henryk Raciążer składa marek 500.

Kronika Płocka.

MARZEC.

11

SOBOTA.

KALENDARZYK.

Sobota. Konstantego
1m. st. Ludosławy.
Niedziela. Grzegorza Wielk.
1m. st. Swatosza.

BIULETYN

Państw. Zarządu rz. Wisły w Płocku o stanie wody na Wiśle i dopływach.

Stacja	Data	Stan wody	Przybyło lub ubyło od dnia poprzedniego
Wiśła.			
Kraków	8.3	-34	ubyło 2 cm.
Zawichost	8.3	+248	ubyło 2 cm.
Płock	10.3	+268	ubyło 17 cm.
S a n.			
Przemyśl	8.3	+40	przyb. 50 cm.
Dunajec.			
N. Sącz	8.3	+196	ubyło 11 cm.
B u g.			
Wyszków	8.3	+160	przyb. 12 cm.

Przepowiednie Meteorologiczne
według danych statystycznych z lat ostatnich.
Do połowy miesiąca powietrze zmienne, w końcu wiatry i pogoda.

= Rekolekcje dla służących. W kościele po-reformackim odbędą się rekolekcje dla żeńskiej służby naszego miasta. Początek 15. marca o godz. 5 po południu. Dnia zaś 16, 17 i 18 marca, ćwiczenia duchowne odbywać się będą o godz. 8 rano i o 5 popołudniu. Prawo wstępu ma każda służąca. Przytym skierowuje się serdeczną prośbę do Sz. Pań, aby zechciały zwolnić swoje służące od obowiązkowych zajęć w oznaczonych wyżej godzinach.

= W pierwszą rocznicę konstitucji z d. 17 marca. W piątek, dnia 17 marca, o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sposób uroczysty doroczne zebranie członków Katolickiego T-wa Przyjaciół Młodzieży i dzieci, połączone ze sprawozdaniem z całorocznej działalności T-wa.

Zebranie zapowiada się interesująco. Po odpowiednim zagajeniu, wobec prezydium, ogólne sprawozdanie poda prezes zarządu; następnie uwiecznioną będzie działalność komisji odżywiania dzieci, komisji zabaw i gier ruchowych, kółek dobrych dzieci i sprawozdanie kasowe.

Wybory do zarządu, wolne głosy i wnioski zamknięte zebranie.

Wszyscy członkowie w tym zebraniu, które odbędzie się w gmachu po-Benedyktyńskim, na sali T-wa, wezmą udział. Goście i osoby, interesujące się rozwojem T-wa, będą mile widziani na sali.

= Otwarcie ambulatorium dla młodzieży szkolnej. Dziś w piątek Polskie T-stwo Czerw. Krzyża przystąpi do pomocy Misji Ameryk. Czerw. Krzyża w Polsce otwiera w Płocku ambulatorium dla młodzieży szkolnej przy Starym Ryńku. Początek aktu otwarcia o g. 4 m. 30 popoł.

= Z wykładów w Domu Ludow. Dziś, t. j. w piątek prof. Dorobek: Dalszy ciąg wykładów z cyklu dziwów przyrody i natury.

Wykłady są ilustrowane przezroczami; rozpoczynają się o godzinie 7 m. 45 wieczorem.

= Odczyty Jaxy-Chamca. Przypominamy, że dziś, w piątek, rozpoczyna się w Towarzystwie Rolniczym (Kościełki 8) cykl odczytów pana Jaxy-Chamca, na które wybiera się prawie cały Płock chrześcijańsko-narodowy.

Bilety są do nabycia u wejścia na salę.

Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

= Ze Zw. Lud.-Nar. Z powodu odczytów patriotycznych p. Jaxy-Chamca zebrania dzielnicowe w hiejącym tygodniu nie odbędą się.

= Ważne dla właścicieli dóbr, folwarków i majątków. Spółka akcyjna „Owoc Płocki“ przystąpiła do nader ważnej akcji w całym powiecie płockim. Chodzi tutaj o zorganizowanie handlu mlekiem. Ujęto już w pewne ramy system dostarczania i aprowidowania klienteli w Płocku. Teraz zaś rzecz polega na zorganizowaniu producentów rolnych. Właściciele folwarków, dóbr i majątków winni we własnym, dobrze pojętym interesie sami zgłosić się do „Owocu Płockiego“, zaofiarowując wszelkie ilości mleka.

„Owoc Płocki“ za dostarczane mleko płaci ceny najwyższe i asygnuje ewentualnie zaliczki. Najlepszy zbył, mały kłopot i kompletna gwarancja są zapewnione.

Zwracać się w tych sprawach nasi producenci rolni, mogą ustnie lub telefonicznie. Adres: Rynek Kanioniczny 1, Tel. nr. 117.

= Z P. A. S. O. P. K. w Płocku. Dnia 9 kwietnia r. b. punktualnie o godzinie 4-ej po południu, w sali teatru miejskiego w Płocku odbędzie się zebranie Akcjonariuszy Polsko-Amerykańskiego Syndykatu Odbudowy Przemysłu Krajowego. Obecność wszystkich Akcjonariuszy jest pożądana.

= T-stwo Muzyczne „Lira“. W d. 8 b. m. odbyło się zebranie doroczne członków T-stwa Muz. „Lira“. Z przedstawionego sprawozdania widać, że działalność artystyczna Tow. rozwija się pomyślnie. W okresie sprawozdawczym urządzono 36 koncertów, oraz 12 przedstawień amatorskich. Dochody z tych widowisk w przeważnej części wyznaczono na rozmaite cele dobroczynne. Działalność artystyczna wyraziła się nadto w zorganizowaniu szkoły muzycznej. Na razie ograniczono się do szkoły śpiewu, do której uczęszcza 10 uczniów. Projektowane są dalsze działania, mianowicie szkoła skrzypiec, fortepianu i teorii muzycznej.

Zebranie uchwaliło również reorganizację sekcji dramatycznej, stałej, na czele której stanie osoba kompetentna;—jako kierownik-reżyser.

Sprawozdanie finansowe wykazało około 90 tys. dochodów, saldo na 1 stycznia 1922 r. wyniosło około 18 tys. mk. Po zatwierdzeniu sprawozdań, uchwalono budżet w sumie około 1 mil. mk.

Zaprobowano również projekt zarządu rozszerzenia sali koncertowej, sprawa ta b. ważna dla T-stwa. Zakwalifikowano następnie przyjęcie 20 nowych członków do T-stwa. Do komitetu kwalifikacyjnego powołano pp. Gutkowską, Merlową, Szejerę i ks. Dulczewskiego.

Zarządzone następnie wybory, powołały do zarządu nowego skarbnika — p. Kruszewską i sekretarza p. Pyrzyńskiego. Reszta zarządu (pp. Rzewnicki — prezes, Borszewski wice-prezes i pomocnik kierownika muzycznego p. Żenczykowska — pozostali na swych stanowiskach. Na kierownika muzycznego powołano p. Kroppego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Smolińską i Nowożyłową oraz p. Puternickiego.

Ważna sprawa podwyższenia składek, przyjęta i rozstrzygnięta uchwaleniem normy składki miesięcznej 150 m. i wpisowego 100 mk., przy zwolnieniu od opłat członków z pośród uczącej się młodzieży.

Z szerokiego świata.

± Przykra przygoda amotorki gry. Z Sopotu donoszą polskie gazety gdańskie o następującym przykrym zdarzeniu: Do Sopotu przyjechała niedawno pewna pani z Polski i dawszy się uwieść namiętności gry, weszła do kasyna sopockiego. Wróciła bez grosza. Znalazłszy się nagle bez środ-

ków nawet na powrót, zwróciła się do zarządu kasyna z prośbą o wysygnowanie pewnej najkonieczniejszej sumy, chociażby w formie pożyczki; przypuszczała w swojej najwprost, że w Sopocie obchodzą się z klientką podobnie, jak w Monte Carlo, gdzie graczom, którzy pozostawiają wszystko swoje na miejscu, udzielano tzw. „wizytę”, odprawy pieniężnej, koniecznej na powrót do domu. Na tę prośbę odpowiedziano jej, że winna zwrócić się do sopockiego Magistratu, gdzie jej wyasygnują pewną sumę. Zaledwie jednak pani owa przekroczyła próg Magistratu, wciągnięto ją do wnętrza i wtrącono do jakiegoś lochu aresztanckiego. Przerazona i zdenerwowana przeleżała na nagich deskach więziennej pryczy, a dopiero na drugi dzień pod eskortą odstawiono do Tczewa czwartą klasą. Pani owa leży obecnie w Tczewie w hotelu ciężko chora i niezdolna do uzyskania jakiejkolwiek satysfakcji za owo brutalne obejście się. Fakt ten chyba będzie dostateczną wskazówką dla graczy, co sądzą mają o sopockim kasynie i o jego lojalności wobec tych, z których żyją.

± **Najpotężniejszy człowiek w Chinach.** Nawiązując do Konferencji Waszyngtońskiej, lord Northcliffe ze swojej podróży naokoło świata, podaje do „Daily Mail” następującą charakterystykę „Chang-Tso-lina”, gubernatora Mandżurji.

Ukrytą, ale jedną z dominujących postaci konferencji waszyngtońskiej, jest niezaprzeczenie Chang-Tso-lin, którego władza nad delegatami chińskimi jest równą tej, którą posiada nad rządem chińskim. Gdy go odwiedziłem wczoraj, był właśnie zajęty wybieraniem nowego gabinetu dla Chin. Ten dawniejszy bandyta, który posiada 5 żon i rozległych kilka rodzin, ma armię 300 000-czną wyekwipowaną w najnowszą broń, w samo-

loty, armaty; dochody jego roczne wynoszą prawdopodobnie pół miliona funtów szterlingów. Na dworcu w Mukdenie przyjęty był lord Northcliffe przez sztab gubernatora, na czele którego przybył świetnie mówiący po angielsku sekretarz. Po jeździe samochodem najnowszego systemu, powitano lorda średniowiecznymi obrządkami u bram i u drzwi pałacu, poczym w salonie, udekorowanym wspaniałymi wazami, z starożytnego chińskiego jade, nastąpiło przyjęcie herbatą i słodkimi. Gubernator, człowiek małego wzrostu, łagodnie mówiący, w stroju chińskim i z wielką perłą na kapeluszu, okazał wielką znajomość spraw świata, a nawiązując rozmowę do konferencji waszyngtońskiej, wyraził nadzieję, że Ameryka i Anglia, które za swoich przyjaciół uważa, bronić będą chińskich interesów.

Niestety, lord Northcliffe z licznych rozmów z przedstawicielami różnych narodów w Chinach i Japonii doszedł do przekonania, że władający Chinami gubernator sam oprowadzany jest przez rząd japoński, od którego po części finansowo zawisły i którego bliska załoga w Mandżurji może mu się stać groźną. Lord Northcliffe wyraża ubolewanie nad tym, że południowe Chiny nie są w Waszyngtonie dostatecznie reprezentowane.

Chang-Tso-lin jest nadzwyczaj pracowity: rozpoczyna przeglądanie aktów o godz. 11 wiecz. i pracuje aż do rana, a o szóstej kładzie się spać na kilka godzin. Po obiedzie udziela audjencji, a potem śpi znów do 7-ej wieczorem.

± **Życie starożytnego Egiptu.** Całe życie starożytnego Egiptu wylonilo się nagle szczegółowo i namacalnie ze skał. W pobliżu dawno już pogwałconego i obrabowanego grobowca wielkiego pana egipskiego Mehenkwa, archeolodzy amerykańscy odkryli podziemie, wykute w skałę

i zawierające zbiór jedyny w swym rodzaju.

Zebrane przez owego pana egipskiego, znajdują się tam modele wszystkich zawodów starożytnych i szczegółowo jest odtworzone życie domowe wielkiego pana. Widać tam, np., pod postacią figurek z drzewa malowanego, Mehenkwa i jego służbę liczącą stada. W miniaturowej piekarni kobiety rozrabiają ciasto, w rzeźni rzeźnicy ćwiartują wół, w śpichrzu mierzą niewolnicy ćwierciami zboże, to znów praśniczki i tkaczce pracują przy swoich warsztatach. Wielki pan egipski uprawiał widocznie także sport wodny, w zbiorze jego bowiem są liczne modele łodzi z maszynami i linami, z wiosłaczami i wiosłami, a w kabinie niewolnik zdaje się ustawiać krzesła i ławki. Widać też 2 małe kufry obite skórą. Za tą łodzią podąża łódź z kuchnią wielkiego pana.

Muzea Londynu i Nowego Jorku mają teraz podzielić się tymi cudownymi zbiorami odtwarzającymi życie z przed 4000 lat.

± **Dlaczego kobiety wiele mówią.** Wielomówność jest dowodem większej siły życiowej — twierdzą powagi lekarskie. Jeden z wybitnych eskulapów zainteresowany w tej kwestii, odpowiedział korespondentowi lwowskiej „Gazety Codziennej”.

— Jeśli nam „wymowną” pacjentkę, nie wątpię o jej wyzdrowieniu, nawet w bardzo ciężkich przypadłościach, bo zdolność mówienia wiele i bez wytchnienia dowodzi, że posiada jeszcze potężną rezerwę energii, podczas gdy mało mówność u pacjentów, jest bardzo złym objawem i dowodem zupełnego wyczerpania. Twierdzą zarazem, że członkowie suwerennego Sejmu, którzy najwięcej mówią, będą żyć

jeszcze długo na pożytek i pociechę dla swych wyborców... i swą własną.

System nerwowy kobiecy reaguje wrażliwiej na zewnętrzne podniety — niż u mężczyzny. Dlatego też każda wylaniająca się myśl znajduje u niej natychmiastowy wyraz i jeśli kobieta nie może się „wygadać”, wyczuwa duchowe niezadowolenie. Podnieta do wypowiedzenia się u mężczyzny idzie znacznie powolniej do mózgu i nim ją potem oblecze w czyn mówienia, częstokroć przytłumi ją cokolwiek i przy znacznie dłuższym czasie reakcji zatraci daną chwilę wypowiedzenia się.

Im więcej wymownym jest mężczyzna lub kobieta — tym silniejsze ich zdrowie. Mówić dużo — tylko rzecz prosta nie miedź bezustannie językiem — to znaczy pobudzać życie przez wzmożenie obiegu krwi w mózgu. Zarazem dowodzi to szybkiego obiegu krwi w organizmie, zdrowego serca i silnego systemu nerwowego.

Niesłusznym jest twierdzenie, że gadalność ta kobiety jest oznaką dzieciństwa jej istoty, bo wszakże mowa jest najważniejszym środkiem duchowego rozwoju. Ze zaś mowa jest wymianą idei i myśli są więc kobiety z całą ich gadalnością lepszymi przewodnikami i pośrednikami umysłowości niż mężczyźni, którzy nierzadko są „wielkimi milczakami”, choć poza tym milczeniem nie znajdziesz złota.

HUMOR I SATYRA.

To nie tak prędko idzie.

— A więc żona pana ma trzydzieści sześć lat; wkrótce, bo za cztery lata, będzie miała czterdzieści.

Tak, tylko się pan mylisz, sądząc, że to będzie wkrótce, bo u mojej żony to nie tak prędko idzie.

INOWROCŁAW ZAKŁAD LECZNICZY „POD PIASTEM“

(Sp. Akc. lekarzy warszawskich i prowincjonalnych) otwarty cały rok.

Kąpiele solankowe, gazowe, parowe, elektryczne, okłady borowinowe, hydro i elektro-terapia, mechanoterapia, masaż, gimnastyka, stały dozór lekarski. Pensjonat.

INFORMACJE: Inowrocław, ul. Toruńska № 3/4, telefon 332. Adr. telegr. „Podpiastem“, — Warszawa - tel. 45-73, 72-57.

Wszystkim P. T. właścicielom dóbr, folwarków i majątków

Spółka Akcyjna „OWOC PŁOCKI“

składa bezkonkurencyjną ofertę

KUPUJEMY WSZELKIE ILOŚCI MLEKA

Płacimy ceny najwyższe! — Wyplacamy zaliczki!

Porozumiewać się można ustnie, listownie lub telefonem.

ADRES: Płock, Rynek Kanoniczny 1, tel. № 117.

Płocki Okręgowy Związek Stowarz. Spółdzielczych

Domikańska № 9.

posiada na składzie zawsze świeże, czyste wysokoprocentowe spirytusowe

DROŻDŻE

Ceny minimalne, przy stałym i większym zapotrzebowaniu znaczny rabat.

DOM HANDLOWY „ZIEMIOPŁODY w Płocku

sprzedaje po cenach umiarkowanych

GROCH I CEBULĘ. — GRYKE, SERADELE, WIKĘ, OWIES. — DRZEWO OPAŁOWE, — BRZYKIETY.

SKUPIJE WSZELKIE ZIEMIOPŁODY PO CENACH RYNKOWYCH.

Adres: Hotel Polski, Kolejowa № 8, w podwórzu. Tel. 135.

PIERWSZA POLSKA FABRYKA

ŚWIEC

i wyrobów woskowych

Fr. SEZEMSKI w BIAŁEJ (Małopolska)

poleca swoje powszechnie znane świece kościelne woskowe i półwoskowe jakoteż domowe i salonne z parafiny i stearyny oraz wosk podłogowy i apteczny.

Fabryka ta, największa w Polsce z dobrze wyszkolonym personelem dostarcza swoje wyroby w najlepszym gatunku i niskich cenach.

Oddaje zastępstwa na pojedyncze województwa i zagranicę.

PAPIEROSY

!!! Świeży transport !!!

Reklamowe

papirosy

ZEPH 20 sztuk Mk. 200.
DUCHESE „ „ „ 120.
HEROLD „ „ „ 100.

u PRASZKIEWICZA, Kościuszki 9.

PAPIEROSY

Nowootworzona

Polska Przetwórnica KASZY

OLEJARNIA

Płock, Królewska 27, róg 1-ga Maja

przyjmuje ziarno do przeróbki na różne gatunki kaszy. Posiada na składzie wszelkie gatunki kaszy po cenach umiarkowanych. Kupuje jęczmień, grykę i proso, a także rzepak i sienne, placąc ceny rynkowe.

PRZY SUCHOTACH I INNYCH

chorobach płucnych

zalecają powagi lekarskie

„BALSAM THIOCOLAN AGE“

sprzedają apteki i sklepy.

Przyjmuje się za poradą lekarza

Ogłoszenia drobne.

Jest do sprzedania duża ilość sadzonek brzożowych, różnej wielkości w majątku Sulkowa-Jasionki gm. Lisowo pow. Sierpecki (przy Mochowie). Wiadomość na miejscu.

Potrzebny ogrodnik fachowiec, który wydzierżawiłby ogrody owocowe i warzywne. Oferty w Administracji Kurjera dla K.K.

Sprzedaje się nową bryczkę wiadomości ul. Nowa № 1. Andrzej Kosenko od 3 do 6.

Suknie, mundurki, bieliznę i ubranka dziecięce po cenach niskich przyjmuje A. Pyzłowa, Kościuszki 9 m 4.

Sypialny pokój — jasny dąb do sprzedania. Warszawska 22 Telpyhowa oglądać od 2-ej do 4-ej po poł.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną w Gostyninie na imię Józefa Gładzikowskiego z Sanika gm. Kiernozia.

Zgubiono kartę wojskową bezterminowego urlopu wydaną na imię Józefa Cieślaka z Barcika gm. Stubice pow. Gostynińskiego.



CENA PRENUMERATY:

w Płocku miesięcznie mk. 450. — Za wysyłkę na prowincję dopłaca się 20%. — Za odosłanie do domu miesięcznie 50 mk. — Zagranicą miesięcznie 1400 marek.

Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 20 marek.

Konto w P. K. O. — 60990.

„KURIER PŁOCKI“

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Rękopisów redakcja nie zwraca

Za rubrykę „Nadestane“ redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolejowa № 8.

Adres dla depesz Płock — „Kurjer“, № Telefonu 125

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonparelu jednolitej na I, II, III str. mk. 150. Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 150. Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 50. Ogłoszenia drobne po mk. 15 za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie marek 150. Każda nowa podwójka taryfy opowiaduje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.